

UZASADNIENIE

Apelacja nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy w całości aprobuje zarówno ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i jego rozważania prawne.

Zdaniem Sądu Okręgowego ponadto apelacja nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na treść art. 353¹ k.c. i art. 385¹ k.c. które to przepisy winny mieć zastosowanie w przedmiotowej sprawie.

Tytułem wstępu należy wskazać, że niniejsza sprawa rozpoznana została w postępowaniu uproszczonym, to zaś determinuje konieczność zastosowania określonych dla tego rodzaju spraw regulacji szczególnych, a zwłaszcza dyspozycji przepisu art. 505¹³ §2 k.p.c., na mocy którego Sąd II instancji ograniczył uzasadnienie jedynie do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku zapadłego w postępowaniu odwoławczym z przytoczeniem przepisów prawa.

Stosownie do treści art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy (albo rzeczy oznaczonych co do gatunku), a biorący zobowiązuje się zwrócić tą samą ilość pieniędzy (albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości). Co prawda wysokość kosztów upomnień, wezwań i czynności windykacyjnych została ustalona przez strony, to jednak pamiętać należy, że swoboda umów nie pozostaje całkowicie dowolna i podlega pewnym ograniczeniom z uwagi na regulację art. 353¹ §1 k.c., zgodnie z którym treść lub cel stosunku prawnego ułożonego przez strony nie może sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Tymczasem dochodzone na rzecz powoda - niezależnie od odsetek - opłaty związane z opóźnieniem w spłacie pożyczki w łącznej wysokości 539,51 zł, które zostały naliczone są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i kształtują obowiązki drugiej strony umowy (pożyczkobiorcy – pozwanej) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, albowiem określone przez stronę powodową koszty nie mają jakiegokolwiek uzasadnienia i powiązana ekonomicznego z poniesionymi rzeczywiście kosztami.

W ocenie Sądu Okręgowego koszty upomnień, wezwań i czynności windykacyjnych, jakimi obciążenia pozwanej, domagała się strona powodowa, jest wygórowana w świetle doświadczenia życiowego, a kwestionowane w tym zakresie postanowienia są nieważne jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego - czyli w okolicznościach niniejszej sprawy z zasadami uczciwości i rzetelności kupieckiej – co ogranicza w tym zakresie zasadę swobody umów (art. 353¹ §1 k.c. w zw. z art. 58 §2 i 3 k.c.).

Sąd II instancji, pragnie w szczególności podkreślić, że nie kwestionuje uprawnień wierzyciela jako pożyczkodawcy do pobierania od pozwanej jako jej klienta opłat za czynności windykacyjne, jednakże stoi na stanowisku, że opłaty takie winny być ustalone na rozsądnym poziomie i nie mogą godzić w interesy konsumenta. Zakres kosztów związanych z czynnościami windykacyjnymi, determinujący ich wysokość, powinien zostać przedstawiony w pozwie w taki sposób, aby w świetle doświadczenia życiowego oraz logiki nie budził żadnych wątpliwości. Pobierane opłaty za czynności windykacyjne nie mogą bowiem stanowić kary, a jedynie wyrównanie poniesionych przez wierzyciela kosztów powstałych na skutek niewykonywania zobowiązania przez dłużnika. Tymczasem, kwoty wskazane przez stronę powodową nie mają żadnego przełożenia na możliwe rzeczywiste koszty w tym zakresie, do czego uznania wystarcza już samo doświadczenie życiowe. Należy bowiem pamiętać, że działalność windykacyjna jest zwykłą częścią działalności wierzyciela, a koszty tej działalności to właśnie koszty prowadzenia działalności gospodarczej, które zostały przerzucone przez niego na pozwaną jako konsumenta. Choć działalność windykacyjna, jako część działalności strony przyznającej limit kredytowy powinna być oczywiście dla niej odpłacalna, to jednak nie może ona naruszać rażąco interesów klienta. Poszczególne czynności z zakresu windykacji powinny być wycenione realnie, w oparciu o rzeczywiście ponoszone koszty. Warunek taki w realiach niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego, nie został spełniony (por. wyrok SA w Warszawie z 23.04.2013 r. VI ACa 1526/12, LEX nr 1331152). W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie strona powodowa nie wykazała sposobu naliczania należności z

tytułu czynności windykacyjnych albowiem nie określiła procedur ich naliczania, tj. procedur jakimi kieruje się pożyczkodawca przy podejmowaniu czynności związanych z ich dochodzeniem, co w konsekwencji może prowadzić do dowolności w zakresie terminów korzystania z tych środków (por. wyrok SO w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 6.08.2009 r. XVII Amc 624/09). W szczególności wymaga podkreślić, że nie została sprecyzowana kolejności czynności, które mogą zostać podjęte, ani ich ilości w stosunku do pozwanej.

W ocenie Sądu Okręgowego poza sporem musi być iż, w realiach badanej sprawy pozostaje wszak nie tylko więź zobowiązaniowa łącząca strony, ale również i to, że strona udzielająca limit kredytowy była przedsiębiorcą zajmującym się prowadzeniem działalności gospodarczej m.in. w zakresie udzielania pożyczek, a strona pozwana jako osoba fizyczna jest konsumentem. Dlatego, niezależnie od przyczyn oddalenia powództwa w zakresie dochodzonym apelacją należało ustalić, czy postanowienia wzorca umownego w postaci obowiązku pokrycia przez pozwaną kosztów związanych z dochodzeniem spłaty zobowiązania były wiążące. W tym miejscu wypada podkreślić, że Sąd może, a nawet powinien dokonywać oceny postanowień zawartych umów, a także postanowień samych wzorców umów, co do ich zgodności z prawem. Ocena ta może zostać dokonana również in concreto w toczącym się między przedsiębiorcą, a konsumentem sporze, którego przedmiotem są skutki prawne określone postanowieniami umowy. Umowy konsumenckie podlegają bowiem ocenie w świetle klauzuli generalnej z art. 385¹ §1 k.c. z wyłączeniem jedynie jednoznacznie sformułowanych postanowień określających główne świadczenia stron oraz tych postanowień, na których treść konsument miał rzeczywisty wpływ, co musi zostać wykazane przez proferenta (zob. wyrok SA w Warszawie z 15.06.2007 r., VI Ca 228/07). R. legis przepisu art. 385¹ k.c. jest ochrona konsumenta jako słabszego uczestnika obrotu w relacjach z przedsiębiorcą - profesjonalistą w danej dziedzinie. Wypada też przypomnieć, że w judykaturze uznaje się, że pod pojęciem działania wbrew dobremu obyczajom - przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego - kryje się wprowadzanie do umowy klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku, natomiast przez rażące naruszenie interesów konsumenta rozumie się nieusprawiedliwioną dysproporcję - na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków stron, wynikających z umowy (por. wyroki SN: z 13.07.2005 r., I CK 832/04, Biul. SN 2005, Nr 11, poz. 13 oraz z 3.02.2006 r., I CK 297/05, Biul. SN 2006, nr 5-6, poz. 12, a także z 27.10.2006 r., I CSK 173/06, Lex nr 395247). Dokonując oceny rzetelności określonego postanowienia umowy konsumenckiej należy zawsze rozważyć indywidualnie rozkład obciążeń, kosztów i ryzyka, jaki wiąże się z przyjętymi rozwiązaniami oraz zbadać jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w sytuacji, w której postanowienie to nie zostałoby zastrzeżone, pamiętając jednocześnie podczas dokonywania kontroli o tym, że każdorazowo istotny jest charakter stosunku prawnego regulowanego umową, który w konkretnej sytuacji może usprawiedliwiać zastosowaną konstrukcję i odejście do typowych reguł wyznaczonych przepisami dyspozytywnymi.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy, podobnie jak Sąd I instancji, nie znalazł żadnej podstawy do obciążenia pozwanej rzekomo poniesionymi przez stronę powodową kosztami dodatkowymi działań związanych z dochodzeniem należności w łącznej kwocie 539,51 zł. Dokonując takiej oceny Sąd II instancji zważył, że wysokość tych kosztów nie została w żaden sposób wykazana co powoduje, iż nie można przyjąć, że koszty te były w przypadku pozwanej uzasadnione jej postawą świadcząca o uchylaniu się od spłaty zobowiązania.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowe postanowienia zastrzegając w/w koszty czynności windykacyjnych ewidentnie naruszają interesy konsumenta oraz kształtują jego prawa w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, a tym samym stanowią klauzulę niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ k.c. i należy uznać je za godzące w równowagę kontraktową tego stosunku. Powyższe skutkuje stwierdzeniem bezskuteczności tych postanowień w zakresie wysokości przedmiotowych opłat. Wskazać w tym miejscu należy, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż oceny nieuczciwego charakteru postanowienia wzorca umownego w ramach kontroli abstrakcyjnej, pod kątem przesłanek określonych w art. 385¹ §1 k.c. można dokonać za pomocą tzw. testu przyzwoitości (zob. m.in. orzeczenia SN z 19.03.2007 r., III SK 21/06, z 29.08.2013 r., I CSK 660/12). Polega to na zbadaniu, czy oceniane postanowienie wzorca jest sprzeczne z ogólnym wzorcem zachowań przedsiębiorców wobec konsumentów, jaki należy zrekonstruować w warunkach gospodarki wolnorynkowej oraz jak wyglądałyby prawa lub obowiązki konsumenta w braku takiej klauzuli. Jeżeli konsument, na podstawie ogólnych przepisów byłby w lepszej sytuacji, gdyby konkretnego postanowienia wzorca nie było, przyjmuje się, że ma ono charakter nieuczciwy. Dodać należy, iż umowa jest sprzeczna z dobrymi

obyczajami, jeśli wykracza przeciw uznanym w społeczeństwie zasadom moralnym lub przyjętej w obrocie uczciwości. Przedsiębiorca będzie działać nieuczciwie, tj. wbrew dobrym obyczajom, gdy sporządzone przez niego klauzule umowne będą godzić w równowagę stosunku prawnego (wyrok SA w Warszawie z 26.04.2013 r. VI ACa 1571/12 LEX nr 1339417).

Reasumując - mimo iż strony łączył stosunek zobowiązaniowy o charakterze dobrowolnym i to one same autonomicznie decydowały, na jakich warunkach ma zostać zawarta między nimi umowa oraz na jakich warunkach odbywać się będzie spłata ewentualnego zadłużenia wynikającego z tej umowy, to jednak niedopuszczalną jest sytuacja, kiedy jedna ze stron wykorzystując swoją pozycję profesjonalisty, kształtuje wzorzec umowny w taki sposób, że wprowadza do niego konstrukcję prawną, która prowadzi do pokrzywdzenia jednej ze stron stosunku prawnego, w tym wypadku konsumenta. W szczególności nie może mieć miejsca przypadek, w którym konsument zostaje obciążony nadmiernymi, a wręcz rażąco wygórowanymi kosztami dochodzenia należności, nijak nie przystającymi do rzeczywistych wydatków ponoszonych w tym zakresie. W uznaniu Sądu II instancji dokładnie tak właśnie stało się w niniejszej sprawie, albowiem wierzyciel arbitralnie narzucił pozwanej takie uregulowania związane z dochodzeniem należności kierując się w tej sferze wyłącznie własnym partykularnym interesem, a nadto nie sprecyzowała sposobu naliczania należności z tytułu czynności windykacyjnych. Tego typu praktyki polegające na czerpaniu dodatkowych i niemoralnych profitów zasługują na szczególne potępienie, zwłaszcza gdy sięgają po nie podmioty działające na rynku finansowym. Tym samym dochodzenie przez stronę powodową opłat na wskazanym poziomie godziło w dobre obyczaje i uczciwe praktyki kupieckie oraz naruszało interes pozwanej jak konsumenta w sposób rażący. W konsekwencji trzeba skonstatować, że postanowienia, o których mowa wyżej, stanowią klauzulę abuzywną (nadużycia), wyczerpującą przesłanki określone w art. 385¹ § 1 k.c....

Zważyć należy również, iż postanowienie o treści podobnej do zakwestionowanego postanowienia zostało uznane za niedozwolone wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 9.10.2006 r., sygn. akt XVII Amc 101/05 oraz wpisane do rejestru niedozwolonych postanowień wzorców umowy pod numerem (...) dnia 3.01.2007 r. W tejże sprawie chodziło zaś o opłaty dodatkowe obciążające zleceniodawcę, w tym między innymi opłaty za: monit telefoniczny – 20 zł, wysłanie wezwania do zapłaty raty – 30 zł i wysłanie przedsądowego wezwania do zapłaty – 50 zł. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5.06.2007 r. (I CSK 117/07, LEX nr 351189) za niedozwoloną klauzulę umowną może być uznana klauzula nie tylko identyczna, co do treści z klauzulą wpisaną do rejestru, ale także klauzula o treści zbliżonej, której stosowanie wywiera taki sam skutek, jak stosowanie klauzuli wpisanej do rejestru. Stosowanie w obrocie klauzul o treści zbliżonej do klauzuli wpisanej do rejestru, która mimo innego brzmienia wywołuje takie same skutki jak klauzula wpisana do rejestru, może godzić w interesy konsumentów w takim samym stopniu, jak stosowanie klauzuli identycznej, co wpisana do rejestru. Akceptacja odmiennego poglądu zachęcałaby do obchodzenia art. 385¹ k.c. i art. 479⁴⁵ k.p.c. i prowadziła do podważenia skuteczności systemu mającego służyć ochronie zbiorowych interesów konsumentów. Zachodziłaby konieczność wytaczania kolejnych powództw w sprawach, w których niedozwolone postanowienia wzorców umów różnią się nieznacznie sposobem ich sformułowania i powodowało wpisywanie do rejestru bardzo podobnie sformułowanych klauzul, co utrudniałoby korzystanie z rejestru i zmniejszało jego jasność i przejrzystość.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.